

Czarnobyl i niewyjaśniona tajemnica "Oka Moskwy"

25 stycznia 2009

Dowodem na to, że Rosja skrywa przed nami wiele tajemnic może być tajemnicza konstrukcja wzniesiona w pobliżu reaktora atomowego w Czarnobylu. Do czego służyła? Czy mogła zagrażać ludziom? Co o projekcie mówi rosyjski rząd?

Kiedy 26 kwietnia 1986 roku cały świat zamarł słysząc wstrząsające doniesienia o wybuchu elektrowni atomowej, niektórzy z rządzących prawdopodobnie gratulowali sobie sukcesu – wiedzieli że katastrofa ta spowoduje ewakuację 130 tys. ludzi oraz wprowadzi szczelnie zamkniętą strefę ochronną o promieniu 30 km. Co chcieli ukryć?

„CZARNOBYL-2”

Po około 10 km podróży zarośniętą drogą od miejsca tragedii i wyminięciu paru patroli wojska naszym oczom ukazuje się nieprawdopodobny widok – w samym środku lasu postawiono dwa gigantyczne obiekty. Po okazaniu przepustki, za której brak w czasie panowania Związku Radzieckiego karano śmiercią, mijamy zardzewiałą bramę i wjeżdżamy do skupiska budynków. Przy bliższych oględzinach całość okazuje się być zbudowana z dobrze ze sobą zespawanych rurek, aż dziw, że nie nadwerężają jej notoryczne zmiany pogody. Wysokość obu anten szacuje się na 135 i 85 m, szerokość na ponad pół kilometra – oto część „super ściśle tajnego” projektu „Zahoryzontnyj Radiolokatsyjnyj Kompleks”.

Większa z anten miała zdolność do nasłuchu terenu w promieniu 3000 km, stąd też popularna nazwa „Oko Moskwy”, pierwszą transmisję zarejestrowano 4 czerwca 1975 r. Jakie było zadanie drugiej – nie wiadomo, spekuluje się jednak, że kompleks miał być najważniejszą częścią rosyjskiej (wówczas radzieckiej) tarczy antyrakietowej.

RZĄD

Oficjalnego stanowiska w sprawie „Czarnobylu-2” nie wygłosił żaden z rządzących, Rosja nie przyznaje się do stworzenia monumentalnych budowli, a nawet do utajnienia projektu, tak samo Białoruś i Ukraina. Jeżeli projekt przyniósłby szkody na masową skalę – nie ma się od czego odcinać, bo przecież konstrukcja powstała sama.

Jedynymi wiadomościami, które co jakiś czas rozświetlają sprawę i pobudzają ludzką wyobraźnię są lakoniczne stwierdzenia otrzymane od badaczy pracujących przy obiekcie. Żadna nie jest jednak tak konkretna, jak publikacja ukraińskiego posła Oleksendra Łalka z 1996 r. – stwierdził on wtedy, że rząd ukraiński na pewno Okiem nie kieruje, nawet jeśli chciałby – nie jest to wykonalne, gdyż Białoruś nie życzy sobie ingerencji Ukrainy w ich strefy.

W dalszej części tekstu podkreśla m.in., że dwie gigantyczne anteny i kompleks budynków to tylko swoista przykrywka przed tym, co kryje się pod ziemią...

W odległości około kilometra od konstrukcji, znajduje się druga, ważniejsza część projektu: centrum dowodzenia czterema strefami:

- radarem,
- stacją komunikacji kosmicznej dla projektu „Kruh” [obłożony klauzulą „ściśle tajne”],
- anteną bioenergetyczną oraz, co najciekawsze,
- działem laserowym o sile rażenia tak potężnej, że zdołałoby zniszczyć satelity na orbicie okołoziemskiej.

Chociaż brzmi to nieprawdopodobnie i nikomu nie udało się potwierdzić prawdziwości słów Łalka, to są to najbardziej wyczerpujące wiadomości od osoby związanej z projektem.

SPEKULACJE I FAKTY

- Reaktory pracujące w elektrowni (RBMK-1000) wytwarzały surowce potrzebne do produkcji bomb, na terenie kompleksu miał znajdować się też punkt wzbogacania plutonu, snuje się podejrzenia, że w pobliżu anten miała powstać stacja wyrzutni rakiet.
- Jedną ze swoich nazw – „Dzięcioł” zawdzięcza powtarzającemu się sygnałowi o sile 10Hz (mógł go usłyszeć każdy wsłuchujący się w audycje radia „Wolna Europa”).
- Oko zostało wybudowane we wprost idealnym miejscu – żaden kraj nie odważyłby się zaatakować aparatury wiedząc, że bomba może osiągnąć elektrownię, a co za tym idzie, spowodować ogromną liczbę zgonów.

Wnioskować można z tego, że elektrownia była najlepszą ochroną dla kompleksu, a nie odwrotnie. Oko przez lata stało się symbolem rosyjskiej inwigilacji, a także niejasności planów rządzących. Temat wciąż pozostaje niewyczerpany, liczę, że kolejne lata przyniosą garść oficjalnych wiadomości, jeśli nie od polityków, to od badaczy.

Czy aparatura, jeśli zajdzie taka konieczność, jest zdolna zadziałać dziś, w tej chwili?

Autor: Łukasz Maria Cygan

Źródło: Wiadomosci24.pl

OD AUTORA

Materiał z braku oficjalnych informacji oparty na publikacjach znalezionych w internecie.